

# Otrzęsiny beana AD 1970

Gdy przegląda się karty Kroniki, aż trudno uwierzyć, że spośród pięciu odnotowanych w niej „wieczorków archiwistów” (z lat 1968, 1969, 1970, 1971 i 1977), przebieg tylko jednego można odtworzyć w miarę szczegółowo. Odbył się on 11 grudnia 1970 roku (Kronika, k. 15v-18v). Chyba warto przypomnieć sobie, jak wtedy bawili się nasi starsi koledzy, tym bardziej, że dopiero co powitaliśmy w murach naszej czcigodnej uczelni nowych kandydatów na archiwistów.

Jak zanotowano w Kronice, wieczorek archiwistów i otrzęsiny z 1970 roku otrzymały oprawę uroczystą i trochę tajemniczą. Rozpoczęło je ślubowanie złożone przez beanów (rota przysięgi z 1970 roku różniła się od tej, którą publikowaliśmy w poprzednim numerze) na ręce przewodniczącego Komisji Nauki Rady Uczelnianej ZSP, Macieja Gołombiowskiego, i pasowanie na archiwistów, którego za pomocą bażanciego pióra dokonał ówczesny prezes SKNA Janusz Palczewski. Wszyscy nowopasowani archiwiści musieli wychylić kielich mądrości archiwalnej, czyli napój z kwasu cytrynowego zaprawionego przyprawami kuchennymi i odrobiną słodkiej wody. Aktu przyjęcia beanów w szeregi braci archiwalnej dopełniło uroczyste złożenie podpisu na dokumencie, przygotowanym specjalnie na tę okazję. Warte zanotowania jest, że wśród podpisów 10 studentów na dołączonym do kroniki dokumencie zachował się autograf doktora Witolda Szczuczki.

„Mini-balik”, bo tak wieczór 11 grudnia 1970 roku określili uczestnicy tego spotkania, wzbogacił konkurs o Nagrodę Prezesa (niestety nie udało nam się dowiedzieć, co nią było), w którym młodzi archiwiści mieli wykazać się wiedzą o Toruniu. Jednak rewelacją wieczoru był „Mini-kabaret” – program satyryczny wymyślony i odśpiewany przez zebranych członków Koła. Oczywiście wieczorne spotkanie archiwistów nie ograniczyło się tylko do części oficjalno-kabaretowej. Jak zanotowano w Kronice: „[...] Przede wszystkim brać archiwalna bawiła się wesoło przy muzyce mechanicznej, a naukowcy najlepszy dawali przykład”.

Publikowany poniżej tekst jest jedną z pięciu piosenek wspomnianego „Mini-kabaretu”, odśpiewaną na melodię przyspiewek dziadowskich. Większość osób w niej wymieniona nie wymaga bliższego przedstawienia. Warto jednak mniej dociekliwym wyjaśnić, że tajemnicza „pani doktor Krysia” z szóstej zwrotki to dr hab. Krystyna Zielińska-Melkowska, obecnie prof. UMK, „pan Marchwiński” z następnej zwrotki to dr Roman Tadeusz Marchwiński, w latach 1968-1971 asystent w Zakładzie Archiwistyki, „mgr kolega Zbyszek” to dr Zbigniew Jan Górski, zatrudniony na UMK w latach 1970-1987. Niestety, nie wszyscy, szczególnie studenci z I i II roku, skojarzą „pana Nowaka” z nieżyjącym już prof. drem hab. Zenonem Hubertem Nowakiem

Teraz zmieńmy nasze pieśni - oj  
W wyższe sfery się przenieśmy - oj  
Naukowiec fakt to znany – oj  
Przez prawo jest ochraniały - ojojjoj

Pan Ryszewski jest surowy - oj  
Wiedzę kładzie nam do głowy - oj  
Lecz egzamin jest u niego - oj  
Przyjemnością dla każdego - ojojjoj

Pan Staszewski opowiada - oj  
O naszych praprapra dziadach - oj  
I choć minę ma jak święty - oj  
Niejednemu zaszedł w pięty - ojojjoj

Choć rosyjska neografia - oj  
Nie do wszystkich główek trafia - oj  
Pan Pakulski wciąż próbuje - oj  
Uczyć - stawia nawet dwóje - ojojjoj

A pan Nowak to potrafi - oj  
Uczyć pruskiej neografii - oj  
Choć się często złości - oj  
wiele sprawia nam radości - ojojjoj

Zaś pani doktor Krysia - oj  
Lubi śmiać się nie od dzisiaj - oj  
I choć czytać trzeba w koło - oj  
U niej zawsze jest wesoło - ojojjoj

Pan Marchwiński bardzo lubi - oj  
Gdy się człowiek w książkach gubi - oj  
Teraz tylko czytać każe - oj  
Ale jeszcze nam pokaże - ojojjoj

Pani Janosz-Biskupowa - oj  
Dla czwartaków twarz to nowa - oj  
I choć wykład ma ciekawy - oj  
Jak tu nie spać, gdy brak kawy - ojojjoj

Pan Kalembka jak wieść niesie - oj  
Wie co sływać w całym świecie - oj  
I choć ustrój nam wyklada - oj  
Często po francusku gada - ojojjoj

Mgr kolega Zbyszek - oj  
Już wszedł w grono naszych szyszek - oj  
Choć się naszym paniom kłania - oj  
W wyższe sfery głowę skłania - ojojjoj

A pan Tomczak jak przystoi - oj  
Na czele zakładu stoi - oj  
I choć często prace gani - oj  
Zostaniemy magistrami - ojojjoj

Tak kończymy nasze pieśni - oj  
I na koniec okrzyk wnieśmy - oj  
Czyś tutejszy czy też obcy - oj  
Niechaj żyją NAUKOWCY – ojojjoj

*Robert Degen*